№ 212. Rok X. SOSNOWIEC — sobota 27 września 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicz

Ruch komunistyczny w Polsce.

„Vorwärts" zapowiada rozruchy w Polsce.

Berlin, 26 września.

(Tel. wł.)

„Vorwaerts" twierdzi, że ruch komunistyczny wśród robotników b. Kongresówki wzmaga się z dnia na dzień.

Jest faktem stwierdzonym, iż przywódcy bolszewiccy niedawno wrócili z Rosji Lenina i Trockiego. Trzeba się więc napewno liczyć z tym, że w **listopadzie robota bolszewików wywoła zorganizowane rozruchy.**

Rząd warszawski mniema, iż może być pewny swej armji.

Dzikie plany spartakistów.

Chcą oni wymordować przeciwników politycznych.

Berlin, 26 września.

(Tel. włas.)

Według „B. Z. am Mittag", w sejmie pruskim prezydent ministrów zakomunikował w swym przemówieniu m. in., że rząd saski znalazł u jednego z agitatorów spartakowskich, który chciał podróżować w celach agitacyjnych po kraju, tajną instrukcję zatytułowaną:

„Do wszystkich mężów zaufania".

W instrukcji wzywa się wszystkie grupy w Niemczech, Austrji i Czechach do zakładania absolutnie tajnych organizacji, które miałyby na celu zarejestrowanie nazwisk działaczy politycznych, przeciwnych ruchowi komunistycznemu.

W ten sposób — mówi instrukcja—będziemy mieli możność opanowania naszych wrogów i wydania na nich wyroków (!)

Gdyby centrala komunistycznej partji Niemiec, Austrji i Czech uznała plan

zgładzenia niedogodnych osobistości politycznych

za dobry, to odnośna grupa rejonu, w którym mieszka taki osobnik, otrzyma polecenie wykonania wyroku.

Kto ma być wykonawcą wyroku rozstrzyga los.

Towarzysz, który los wyciągnął ma wykonać wyrok w przeciągu 24 godz. pod groźbą utraty życia.

W powyższy plan mają być wtajemniczeni tylko najpewniejsi i najdyskretniejsi towarzysze.

Zdrada będzie natychmiast karana śmiercią.

Wybrana rada centralna rozstrzyga tajnym głosowaniem o wykonaniu wyroku.

Trzeba ludowi mówić całą prawdę!

Co pisze „Vorwärts" o strajkach.

Organ niemieckich socjalistów w Berli[illegible] „Vorwerts" zamieścił zna[illegible]y artykuł przywódcy fran[illegible]kich związków zawodowy[illegible] A. Merrheima pt. „Odwaga dla prawdy" A. Merrheim między innymi pisze:

„Przywódcy ruchu robotniczego winni są masom prawdę, nawet gdyby ona wywołała przeciwko mówcom nienawiść i oszczerstwo. To wszystko nic nie znaczy. Jaures w mowie do młodzieży powiedział: Odwaga — to szukać prawdy, to ją głosić. Odwaga — znaczy nie schylać się przed prawem tryumfującego chwilowo kłamstwa, odwaga znaczy unikać, aby nasza dusza, nasze usta i nasze ręce nie były echem głupich oklasków i fanatycznych okrzyków...

Należy masom powiedzieć, że ustawiczna zwyżka zarobków stoi w absolutnej sprzeczności z naturalnymi gospodarczymi prawami. Jest rzeczą niemożliwą dzisiaj przemienić obecny system produkcji i jej rozdział. Dzisiaj jest niezmiernie łatwo zdobyć oklaski mas, jeżeli się schlebia ich naturalnym instynktom.

Masy cieszą się, gdy się im mówi o dalszych podwyżkach, gdy się im radzi, aby nie zwiększały prokukcji, aby ją nawet zmniejszyły. Łatwo jest zdobyć oklaski na zgromadzeniu opowiadaniami, że jest nadmiar dóbr, że każdy je może bez ograniczeń spożywać, że każdy może podwyższać sobie zarobki, a to bez przymusu zwiększania produkcji.

Masa bije brawa, bo to jest jej instynkt, to jest porywająca fala ulicy, to taki mówca zna tylko jedno uczucie: nienawiść, bo on nienawidzi nie tylko produkcji, ale także i pracy.

Ale łudzić się nie należy, bo reakcja może nadejść i ta sama masa gotowa jest potym uwierzyć w dyktaturę jakiegoś cezara lub innego pioniera reakcji“.

Autor kończy swoje prawdy uwagą, że w tych ciężkich czasach mało jest ludzi, którzyby całą prawdę ludowi powiedzieli i dlatego zdobył się na odwagę ogłoszenia tego artykułu.

Takie prawdy głosi dziś socjalistyczny organ berliński... Kiedy wreszcie zrozumieją je nasi demagogdy, pchający robotnika polskiego w otchłań nędzy?

Kłamstwa czeskie.

D-r. Biliński ma być wydany?

Wiedeń, 26 września.

(Tel. włas.)

Praska „Narodni Politika“ podaje sensacyjną wiadomość z Paryża:

Na zasadzie wynurzeń austrjackiej czerwonej księgi ma podobno żądać ententa wydania b. austrjacko-węgierskiego ministra skarbu d-ra Bilińskiego, który jest, jak wiadomo, polskim ministrem skarbu, obecnie zastępuje Paderewskiego, i który, jak twierdzą, ma być, jako prezydent ministrów, następcą Paderewskiego.

(Dr. Bileński miał głosować na naradzie w Wiedniu za wojną, **co zresztą powinien był uczynić** ze względu na Polskę, którą tylko wojna światowa mogła wskrzesić i wskrzesiła. Przyp. red.)

Sprawy G. Śląska.

Oświadczenie posła Korfantego.

Paryż, 26 września.

(Tel. wł.)

„Temps“ podaje wyjątki z oświadczenia posła Korfantego, w sprawie górnośląskiego terenu plebiscytowego. Więcej niż kiedykolwiek — mówił poseł Korfanty — zależni jesteśmy od postanowień Paryża. Obiecałem gen. Dupont spokój na Górnym Śląsku przez dwa, najwyżej trzy tygodnie. Po tym terminie okupacja wojskowa przez wojska ententy powinna być ukończona, inaczej nie odpowiadamy za wypadki. Powstanie rozpocznie się z większą gwałtownością; cierpliwość ludności po obydwuch stronach granicy jest na wyczerpaniu. Będziemy, niestety, bezsilni, jeżeli zechcemy narzucać nowe ofiary naszym uciśnionym braciom. Pomimo to aż do decyzji Paryża chcielibyśmy dać wszelkie możliwe dowody umiarkowania.

„Byłoby rzeczą nieskończenie godną pożałowania — zakończył p. Korfanty — gdyby opinja publiczna we Francji i u aljantów nie zrozumiała, że kwestja Górnego Śląska nie jest sprawą czysto polską, że jej rozwiązanie dotyczy pokoju powszechnego.

Wybory na G. Śląsku.

Katowice, 26 września.

(Od wł. koresp.)

Urzędowo ogłoszono:

Ponieważ w większej części okręgów wyborczych listy wyborców nie będą gotowe na d. 27 b. m., przeto termin ogłoszenia list przenosi się z dn. 4 na 12 października r. b. Termin ten musi być koniecznie utrzymany.

Wybory komunalne odbędą się w niedzielę, d. 2 listopada.

RODACY!

Od roku już blisko żołnierz nasz walczy i przelewa krew w obronie Ojczyzny.

Nietylko jednak na froncie, ale nawet w szpitalach brak mu najpotrzebniejszych rzeczy, a przedewszystkim żywności i bielizny.

Rzeczy tych musi mu bezwzględnie dostarczyć Czerwony Krzyż.

W tym celu zarząd główny T-wa polskiego Czerwonego Krzyża urządza zbiórkę żywności i bielizny w całym kraju w dniu 15 października za pośrednictwem oddziałów miejscowych i członków-korespondentów.

Składajcie więc w dniu 15-ym października:

Bieliznę czystą osobistą i pościelową, **sienniki, płótno, mąkę, kaszę, zboże,** inną żywność oraz **materjały opatrunkowe,**

a ułatwicie żołnierzowi życie na froncie.

Każda ofiara będzie oceniona na gotowiznę i o ile przekraczać będzie 20 mk., ofiarodawca stanie się członkiem Towarzystwa, na co otrzyma odpowiednią legitymację.

Składajcie więc ofiary, a staniecie się członkami tak ważnej i koniecznej instytucji, jak Czerwony Krzyż!

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Nie żałujcie ofiar dla Czerwonego Krzyża.

Zarząd główny.

Wrzesień, 1919 r.

Do samolubów.

Kiedy ojczyzna, tak długo jęcząca
Pod hańbiącymi naród łańcuchami,
Niewolę z wzgardą od siebie odtrąca,
By żyć już odtąd z wolnymi ludami;

Kiedy krwią jeszcze plamią się jej szaty,
A pierś oddechu złapać nie ma siły, —
Mały i wielki, biedny czy bogaty
Winien jej pomóc dobyć się z mogiły.

Lecz wy inaczej! Na matkę, co wstaje
Z długiej choroby, ręce podnosicie:
Jedni wymienić lub rozdać jej kraje,
A inni chcecie obłupić ją skrycie.

Takież to dzieci łęgły się w jej łonie,
Kiedy zbrodniczo była uciskana!
Ojczyzna wstała, lecz pewnie utonie,
Bo wy ją znowu dacie w moc tyrana!

Wy, jak wampiry, ostatek krwi z twarzy
Wyssiecie chciwie złodziejskimi wargi,
Bo z was na wszystko każdy się odważy,
By jeno utyć... Cóż mu matki skargi?

O, biedna matko! Patrzym na te zbrodnie,
Serce się kraje, piersi wstyd napawa,
Bo przed ludzkością świadczymy dowodnie,
Że śpi w mogile dawna polska sława.

Br. Kn.

Nasze sprawy.

Sesja jesienna sejmu.

Sejm nasz zbierze się w d. 1 października. Jakie prace wykonać musi — opowiedział to bardzo treściwie i przystępnie dr. Załuska, poseł, w „Kur. Częstochowskim“, za którym artykuł poniższy powtarzamy w całości.

Za dni kilka zbiera się sejm na sesję jesienną, „która trwać będzie bez mała trzy miesiące — do świąt Bożego Narodzenia. Bez wątpienia będzie to sesja pracy owocnej. Posłowie po raz pierwszy od swego powołania mieli możność nie tylko dłuższego wypoczynku, a przez to — oceny na chłodne drogi swego postępowania, lecz i mieli dość czasu na dłuższy pobyt w swych okręgach wyborczych, na poznanie zatym stanu umysłów ludności i przypomnienie sobie istotnych potrzeb kraju. Wpłynie to nader korzystnie na treść i poziom prac sejmowych, których sejm ma do spełnienia ogrom i od których załatwienia zależy już nietylko pomyślność, lecz bodaj sam byt Ojczyzny naszej.

Jakaż tedy praca oczekuje posłów w sejmie?

Najpierw **musi się zająć sejm przejrzeniem, oceną i uchwaleniem budżetu.** Polska istnieje dotąd bez budżetu, czyli bez rachunku dochodów i wydatków skarbu państwa. Rzeczą sejmu jest wyrównać to zaniedbanie, sprawdzić rachunki dochodów i wydatków rządu i naczelnego dowództwa od listopada 1918 r. po dzień dzisiejszy, zbadać i sprostować plan gospodarki pieniężnej rządu na rok przyszły, mając ciągle w pamięci mądrą przestrogę „pamiętaj, rozchodzie — żyć z dochodem w zgodzie“.

Będzie sejm musiał zająć się też odrazu naprawą rządu. Przy obecnym sposobie i składzie zarządu państwem Polska długo nie wytrzyma — to trzeba sobie jasno i otwarcie powiedzieć. Już od kilku miesięcy ma Polska rząd jakby na wylocie. Ministrowie nie wiedzą, czy będą urzędowali nadal czy mają odejść. Każdy minister jest przytym z innej partji i — jak to mówią — „każdy sobie rzepkę skrobie“. Rząd nie ma jednego jasnego programu ani w rzeczach polityki zewnętrznej, ani nie trzyma się jednej linji w najważniejszych sprawach polityki wewnętrznej. Do czego to prowadzi — wystarczy wskazać na sprawę rolną. Olbrzymi obszar Polski wschodniej jest rządzony wogóle bez żadnych wskazówek rządu, jedynie na odpowiedzialność naczelnego dowództwa, które ma przecież zgoła inne przeznaczenie i inne obowiązki.

Młode państwo polskie nie może istnieć dłużej bez rządu jednolitego. Polska powinna mieć rząd, któryby wiedział czego chce, któryby umiał poprowadzić naród i miał warunki trwałej pracy. Taki rząd z ludzi najlepszych w narodzie musi sejm dać Polsce, jeżeli pragnie uczynić Ojczyznę swą zdatną do zwycięskiego przetrwania najtrudniejszych pierwszych lat wolności.

Rzecz trzecia, którą musi sejm podjąć w tej sesji — **to praca nad prawami głównymi czyli nad konstytucją Rzeczypospolitej.**

Obecnie mamy wszystko tymczasowe: naczelnika państwa, rząd, dekrety i prawa. W umysłach ogółu zaczyna to wytwarzać zgubne poczucie, że niepodległość, że byt Polski, jest również czymś przemijającym, nie ustalonym. Odbija się to fatalnie na stosunku mieszkańców do wyzwolonej z kajdan Ojczyzny, zwłaszcza co się tyczy ich obowiązków...

Tak dalej być nie może i nie powinno. Polska ożyła naprawdę i żyć będzie trwale jak mocarstwo niepodległe, rosnące w ład, bogactwo i potęgę. Czas więc nadać Polsce także trwałe kształty prawne. Zadanie to spełnia właśnie przepisy konstytucji, uchwalone przez sejm z upoważnieniem i w imieniu narodu. Konstytucja nada Polsce formę rządów i cały ustrój państwa, konstytucja zawrze w sobie główne, fundamentalne prawa Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Dopiero po uchwaleniu przez sejm konstytucji naród wybierze sobie stałego prezydenta Rzeczypospolitej czy naczelnika (czy inną głowę państwa), ten powoła trwały rząd i zwoła nowy trwały sejm ustawodawczy.

Sprawa rolna będzie czwartym zadaniem, które ma sejm podczas sesji pierwszej do załatwienia. Przystąpią do tej sprawy zgromadzeni posłowie z innym, niż na poprzednich sesjach uczuciem. W kraju dużo się na tym punkcie zmieniło. Namiętności ucichły. Fala agitacji spłynęła, zostawiając jeno gdzieniegdzie w kraju bagienka cuchnące bolszewizmu. Gospodarz, rolnik-posiadacz przejrzał i nie jednego przez czas zamętu się nauczył. Przejrzał on i zrozumiał, że w tej sprawie został przez agitatorów haniebnie oszukany, po prostu wykierowany na durnia. Gospodarz małorolny, zrujnowany przez wojnę, widzi teraz, że wśród bajań o gruszkach na wierzbie, wśród obiecanek, jego gospodarstwo nie zostało dotąd odbudowane i cały rok zeszedł na darmo; gospodarz, którego wojna wzbogaciła, widzi, że prawo, zapowiedziane przez agitatorów, krępuje go w kupnie gruntu dworskiego; bo prawa te każą mu się pożegnać z nadzieją kupna, bo ziemia ma być dla służby, jego zaś chłopskie podatki — na kupno tej służbie sprzętu, konia, budowli, a może i zboża pod zasiew.

Prawdę mówiąc, **kraj wyczekuje od sejmu** z największą **niecierpliwością postanowień w rzeczach aprowizacji, drożyzny i niedołęstwa urzędów państwowych,** na które płyną zewsząd narzekania. Walka z drożyzną wyrasta u nas obecnie do rozmiarów znaczenia państwowego i z tym faktem wypadnie liczyć się sejmowi nie na żarty. Również braki naszych urzędów powiatowych, a i głównych urzędów w Warszawie wymagają tym pilniejszej uwagi sejmu, że państwo polskie bierze na swe młode barki różnorodne obowiązki, szafując hojnie monopolami, upaństwowieniami i t. d. Wielka liczba urzędów, źle spełniających swe obowiązki, bije boleśnie mieszkańca na każdym kroku, a to kompromituje

nietylko dany urząd, ale i rząd polski wogóle i samo pojęcie polskich rządów — rzecz, która godzi w podstawy bytu Polski.

Polityka zagraniczna, w szczególności sprawy wschodnie, różnorodne sprawy gospodarcze, jak podatków, uruchomienia przemysłu i t. p. sprawy związane z robotą zdradziecką bolszewików i wógóle socjalistów, którzy chcą nas zepchnąć w otchłań zamętu — będą też zajmowały uwagę sejmu i nawet zamącały spokojny bieg jego narad.

Ogółem biorąc, **nowa sesja jesienna sejmu Rzeczypospolitej naszej wymagać będzie od posłów wiele namysłu**, niemało natężenia umysłu i najwięcej **poczucia odpowiedzialności wobec Ojczyzny**, która ma prawdziwie świetne widoki rozwoju, ma armję zwycięską, na podziw bitną i karną, która jednak potrzebuje teraz bardzo — rozumnej, mocnej, kochającej dłoni sternika — prawodawcy.

Na ludzi zasad i rozumu czeka w sejmie teraz rola piękna, urodzajna.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę 27 b. m. Damjana i Kosmy.
Jutro w niedzielę 28 b. m. Wacława

Wschód słońca g. 5 m 54.
Zachód „ g. 5 m. 47.

Zgon bohatera. D. 12 września w walce z bolszewikami nad Dźwiną zginął śmiercią bohaterską 18-letni Mieczysław Monsior —sosnowiczanin. Ś. p. Monsior podczas walk z ukraińcami w Galicji Wschodniej był ciężko ranny w głowę. Obawiano się że z powodu owej rany, jeżeli wyżyje, to straci wzrok.

Jednakże młodość zwyciężyła.

Po dłuższej kuracji w szpitalu odzyskał w zupełności zdrowie i został przeznaczony do pułku kadrowego w kraju jako kapral-instruktor. Młoda i gorąca krew nie pozwoliła dzielnemu junakowi siedzieć na tyłach armji. Porzucił spokojne miejsce w kadrze i udał się na front bolszewicki.

Tam, nie oszczędzając siebie, pierwszy był podczas ofensywy i w patrolach, świecąc zawsze przykładem.

D. 12 września nad Dźwiną osobiście poprowadził patrol w celu wywiadu o siłach bolszewickich.

Kula bolszewicka przeszyła to młodociane, pełne gorących poświęceń i miłości dla Ojczyzny serce. Dodać należy, że czterej bracia ś. p. Mieczyslawa Monsiora, również walczą na frontach. Najmłodszy z nich nie ma jeszcze skończonych lat 16 jest również kapralem.

Rodzice ś. p. Mieczysława Monsiora mieszkają na Konstantynowie. Pięciu ich synów, z których ś. p. Mieczysław miłość swoją dla Ojczyzny stwierdził chlubną śmiercią, poszło walczyć za Polskę!

Cześć rodzicom za takie wychowanie dzieci!

Czas petersburski. „Monitor“ ogłasza rozporządzenie rady ministrów z 16 b. m. o utrzymaniu obecnej rachuby czasu przez cały rok. Rozporządzenie to opiewa: Art. 1. Obecną rachubę czasu, wprowadzoną rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 5 kwietnia rb. („Monitor Polski“ № 80) utrzymuje się nadal bez zmiany w ciągu całego roku. Art. 2. W b. dzielnicy pruskiej zostanie z dniem 1 października 1919 przywrcóona rachuba czasu, obowiązująca tam przed dniem 15 września 1919. Warszawa, 20 września 1911. Wróblewski.

Lekcje w szkołach zaczynać się będą później. Rada ministrów utrzymała na przeciąg całego roku rachubę czasu wprowadzoną w dniu 5 kwietnia r. b.

W związku z tym ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządza, aby nauka w szkołach rozpoczynała się w czasie od 1 października do 31 marca o godz. 9 rano.

Sprawa aprowizacji Zagłębia. P. A. T. donosi: „W Zagłębiu dąbrowskim bawi komisja międzyministerjalna w sprawie aprowizowania robotników kopalnianych i fabrycznych przez kooperatywy, które znajdują się przeważnie pod zarządem polskich związków zawodowych.

Uruchomienie fabryki. Rurkownia Hulczyńskiego została uruchomiona i rozpoczyna fabrykację rur dla kopalń borysławskich.

Święta żydowskie na kolei. „Gaz. Por. pisze: W dniu wczorajszym księgarnia Wendego miała wysłać partję książek ze stacji towarowej przy dworcu t. zw. wiedeńskim.

Jeden z urzędników oświadczył jednak, że... z powodu święta (żydowskiego) ekspedycja towarowa jest nieczynna i dopiero po specjalnych pertraktacjach zgłosił się przyjąć wysyłkę.

Firma Arcta zaś zupełnie nie mogła wysłać towaru również z powodu obchodzenia świąt żydowskich przez urzędników P. K. P..

Co to ma znaczyć?

Ciemnota. W tych dniach do Skały w pow. olkuskim, gdzie od dłuższego czasu grasuje epidemja tyfusu plamistego, przybyła państwowa kolumna dezynfekcyjna celem dokonania masowej dezynfekcji mieszkań i współdziałania w walce z epidemją tyfusu. Mieszkańcy Słały i okolicznych wsi przyjęli kolumnę dezynfekcyjną uzbrojeni w kije i siekiery i nie tylko nie pozwolili jej na rozpoczęcie czynności, ale zmusili ją do natychmiaztowego opuszczenia Skały.

Kierownictwo kolumny zwróciło się w tej sprawie do starosty pow. olkuskiego, który przyrzekł poczynić starania u władz wojskowych, ażeby kolumnie dodano eskortę wojskową.

Przedłużenie studjów w seminarjach. Sród słuchaczek seminarjów nauczycielskich panuje wzburzenie i rozpacz. Przyczyną jest niespodziewane rozporządzenie, przedłużające pobyt w seminarjum z lat trzech do 5-ciu, a nawet 6-ciu. Zrozpaczone są zwłaszcza te słuchaczki, które już były na ostatnim kursie 3-im i spodziewały się patentu, by zacząć zarobkować, a tu je zatrzymano jeszcze na czas dłuższy. Niemniej wzburzone są i pozostałe słuchaczki. Podobno wiele z nich opuszcza seminarja i poszukuje pracy biurowej. Charakterystyczne, iż kandydaci do zawodu nauczycieli ludowych przyjęli wiadomość przedłużenia studjów ze znacznie większym spokojem, uświadamiając sobie korzyść, jaką jednak przez pogłębienie wiedzy osiągną.

Ze sportu. W dniu 28 b. m. o godz. 3 po poł. na boisku Tow. sportowego przy ul. Starososnowieckiej 152 odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy I drużyną „Straży Ogniowej“ a Tow. I „Wictorja“. Organizatorzy proszą widzów i uczestników o punktualne przybycie.

Z Teatru.

„Pan Poseł“, komedja satyr.-polit. w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

Wczoraj odegrała w Będzinie trupa znakomitego artysty warsz. „Rozmaitości“, St. Knake-Zawadzkiego, ostatnią nowość ropertuarową warszawską „Pana Posła.“

Ubawiliśmy się serdecznie. „Pan Poseł“ to satyra, która aż gryzie chwilami bezmiarem swego cynizmu i szczerością prawdy. Chociaż to komedja z czasów rosyjskich, jednak widzimy w niej, jak w zwierciadle, odbicie naszych obecnych stosunków, naszych wad i niedomagań.

Jest sobie taki pan Maciej Kłos, chłop, rolnik, który ongiś orał, zboże siał i gnój rozrzucał, jak sam mówi w sztuce, a wieś wybrała go potym na posła, by bronił interesów chłopskich. I przewróciło mu się w głowie, treścią jego życia stała się polityka, której nawiasem mówiąc nie rozumie. Ona też stała się powodem jego radości i zmartwień. Ma pan poseł córkę Hankę, dziewczynę, również edukowaną, jak ładną, w której zakochał się syn sąsiada, obywatela ziemskiego, Wiesław Klonowicz. A więc różne przeszkody, konflikty, propozycje intratnego ożenku z niewidomą p-ną Ma... ry, tłumaczenia na temat mezaljansu i innej różnogatunkowości krwi, lecz ostatecznie krew zwycięża, a Wiesław łączy się z Hanką ku wielkiej uciesze pana posła i publiczności.

Knake-Zawadzki w roli tytułowej koncertował. Stworzył typ wyrzeźbiony i wycyzylowany, w każdym celu. Każde słowo, każdy gest, pauza i skórcz twarzy, były jedynym wielkim dowodem bezwzględnego opracowania roli i sumienności aktorskiej.

Znakomitemu gościowi świetnie sekundowali pp. Z. Kopczewska (Hanka), St. Chrzanowska (Barbara, żona posła), J. Mori (ciocia Kundzia), Antoni Różański (świetna sylwetka starego Klonowicza), K. Przystański i W. Rolicz.

Komedja była doskonale wystawiona dekoracyjnie i kostjumowo, a zagrana wręcz świetnie.

Dziś odegra zespół Knake-Zawadzkiego „Pana Posła“ w Sosnowcu, na którym, miejmy nadzieję sala będzie wypełniona po brzegi, jak na to zasługuje sztuka i wykonawcy.

Zb. Or.

Ofiary.

Wykaz od dnia 13 b. m. do 24 1919 r. dobrowolnych składek, złożonych w Komitecie niesienia pomocy górnoślązakom w Dąbrowie Górniczej na rzecz powstańców i uchodźców z Górnego Sląska.

R. Rudzki właściciel sklepu bławatnego 100 koron, Stowarzyszenie Robotników hrz. 10 proc. od przedstawienia amatorskiego, odbytego 7 b. m. 175 mar. Stowarz. Robootników chrz. 150 mar. Lubowski, cukiernia 30 kor. jako 1 proc. od obrotu za m. sierpień. Wanda Elżanowska, właścicielka księgarni, 50 kor., jako rabat od sprzedaży z d. 10 b. m, Nower właściciel sklepu, 200 kor., VII kl. Gimnazjum męskie 206 kor. 46 hal. 74 marki 46 fen. na rzecz młodzieży. Irena Dudzińska i Hela Nowakowska, uczennice z pensji p. Zawidzkiej z urządzonej przez siebie loterji 83 kor. na rzecz dzieci Górnośląskich. Urzędnicy Państwowego urzędu zbeżowego: Stanisław Popiel 13 kor. 11 mar., Tadeusz Dobrowolski 5 mar. Zygmunt Borzęcki 5 kor. 5 mar., Emilja Olszowska 10 kor. Szymoński 10 mar. oraz przekazane z sądu pokoju I rewiru 180 kor. 40 mar. i 10 ryb., Mieszkańcy Granicy z powodu uroczystości otwarcia 8 klas: szkoły postanowili zorganizować pomoc dla górnoślązaków. Jeden z uczniów pomienionej szkoły przy poświęceniu gmachu zebrał 151 mar. 5 fen., 344 kor. 50 hal. i 3 rub., panie zaś sprzedawały kwiatek, z czego osiągnięto 358 mar. 1402 kor.

Bratobójca.

ROMANS

24.

W ten sposób dowiedział się o wypadku z Germaną.

Od tego czasu pani Sollier zawsze okazała się godną zaufania, jakie w niej pokładali.

— Odwagi, moja biedna pani Weroniko — odezwał się z dobrocią — i powiedz mi, w jakich okolicznościach odnalazłaś dziecko, któregoś nie spodziewała się zobaczyć już nigdy...

Pani Sollier zapoznała Ryszarda Verniera ze znanymi już czytelnikom wydarzeniami.

Przemysłowiec pochwalił zachowanie się robotników i udzielił słów pociechy biednej stroskanej matce.

— Chciałbym pani pozwolić, abyś wróciła do swej córki — dodał — ale w tej chwili nie mam nikogo, ażeby cię mógł zastąpić...

— O! panie — zawolała Weronika — niech się pan o to nie troszczy... Jabym się sama nie zgodziła na zastępstwo... Proszę pana tylko o pozwolenie, ażebym mogła wyjść z mego pokoju, po zamknięciu warsztatów... kiedy już nikt nie będzie potrzebował wchodzić, ani wychodzić.

— To ci pozwalam, Weroniko — odpowiedział Ryszard Verniere — a podczas twej nieobecności Teresa, moja służąca, w razie potrzeby, może posiedzieć przy twej wnuczce...

— Dziękuję panu z całego serca...

Fabrykant miał już odejść.

Ale się zatrzymał.

— Wszak to jutro chować na cmentarzu będą Germanę? — zapytał.

— Tak, panie.

— O której godzinie?

— O czwartej...

— Dobrze.

Udał się do swego gabinetu, dokąd natychmiast przyszedł kasjer, ażeby zdać sprawę z tego, co się stało.

Przy pierwszych słowach przerwał mu fabrykant.

— Wiem... wiem... — rzekł. — Zaczekaj pan chwilę, zaraz panu powiem, co z tego powodu postanowiłem...

Zadzwonił.

W tejże chwili wszedł woźny.

— Idź do warsztatów — rozkazał mu Ryszard Verniere — i popraś majstrów, ażeny natychmiast przyszli do mego gabinetu... czekam na nich...

W pięć minut później majstrowie już zebral.

— Moi przyjaciele—wyrzekł do nich właściciel fabryki — podczas mej nieobecności wydarzył się godzien pożałowania wypadek. Musieliście dłużej niż dwadzieścia minut czekać przed bramą fabryki, ażeby się wziąć do roboty... Uprzedźcie robotników, wąm podwładnych, że te dwadzieścia minut będą im policzone tak, jak gdyby byli w warsztatach o przepisanej porze. Znam przyczynę tego wypadku i wiem, jak wszyscy zachowaliście się w restauracji matki Aubin... Nie będę wam mówił komplementów, powiem tylko, żeście postąpili sobie jak ludzie z sercem, jakimi jesteście. Jutro o godzinie czwartej odbędzie się pogrzeb córki tej zacnej kobiety, której mogłem ocenić rzadkie przymioty, odkąd u mnie służy... Wy pójdziecie za pogrzebem, a czas, jaki z tego powodu przepędzicie po za fabryką, będzie wam zaołacony tak, jakbyście pracowali.

Poczym zwracając się do kasjera dodał:

— Będzie pan o tym pamiętał, panie Prieur. Pragnę, ażeby cały personel był na pogrzebie jutrzejszym... W imieniu robotników i urzędników fabryki złożony będzie wieniec na grobie córki pani Sellier...

A teraz, moi przyjaciele, wróćcie do swej pracy...

XVI.

Majstrowie oddalili się bardziej wzruszeni, niż chcieli to po sobie okazać, z wyjątkiem Klaudjusza Grivot, nieprzystępnego dla wzruszeń w tym rodzaju.

Ryszard Verniere zatrzymał kasjera.

— Panie Prieur — zapytał go — jak pan stoi z inwentarzem i rachunkami rocznymi?

— Skończyłem je — odpowiedział urzędnik.

— Ze wszystkim... z materjałem i towarami?

— Ze wszystkim.

— Jakaż jest cyfra inwentarza?

— Dwakroć pięćdziesiąt tysięcy.

— Dobrze. Tak i ja przypuszczałem.

Ryszard Verniere wziął pióro, jakby zamierzał pisać pod dyktandem kasjera.

Wypytywał go dalej:

— Ile ma nam wpłynąć do 1-go stycznia?

Kasjer Prieur obdarzony był niepospolitą pamięcią.

Bez wahania odpowiedział:

— Dziewięćset pięćdziesiąt siedm tysięcy dwieście trzy franki i dziewięćdziesiąt centymów, z których dwieście pięćdziesiąt tysięcy zapisane jest na rachunek marynarki.

— Marynarka zapłaci trzydzieści... byłem dziś zrana w ministerjum, pan sam zainkasujesz... Rachunki i faktury do zapłacenia ile wynoszą?

— Trzysta siedmdziesiąt tysięcy franków.

— Płace urzędników i robotników z końcem miesiąca?

— Dwadzieścia sześć tysięcy sześćset franków.

— Ogółem?

— Czterysta cztery tysiące sześćset.

Ryszard Verniere notował kolejno cyfry, wymienione przez urzędnika.

Dodał je.

Rezultat zgadzał się z pamięciowym obliczeniem kasjera.

Do tej sumy dodał jeszcze trzy tysiące franków, mówiąc:

(D. c. n.)

30 hal. W dniu 14 b. m. urządzono w Granicy na tem sam cel zabawę, która dała czystego dochodu 5,270 mar. 160 kor. Ogółem 5,789 mar. 5 fen. 1,906 kor. 80 hal. i 3 rub. Zaznaczyć wypada szlachetną ofiarność p. Wacława Danielewicza, który wygraną kozę na amerykańskiej loterji oddał do powtórnej licytacji, a p. Grodecki kupiwszy wymienioną kozę za 270 kor. powtórnie ofiarował ją na Śląsk oddając po raz trzeci na licytację. — Ks. Staśkiewicz ze Strzemieszyc 46 kor. 1 m.

Razem 2,830 kor. 26 hal. 6,250 mar. 51 fen. i 14 rub.

Z kraju.

Pikelhauba i orzeł polski. Jak akuratnie i gorliwie rolnicy nasi a zwłaszcza chłopi odstawiają do składów rządowych należne od nich kontyngensy zbóż, dowodzi statystyka porównawcza roku 1916 z bieżącym 1919.

Podczas, gdy do 7-go września 1916 r., za czasów okupacji niemieckiej, dostarczono: z powiatu brzezińskiego 15,000 korcy i z powiatu łódzkiego 15,000 korcy zboża chlebowego, do tegoż dnia r. b. rządowi polskiemu odstawili rolnicy pow. brzezińskiego 4,000 korcy i pow. łódzkiego—8,000 korcy zboża.

Wobec tego trudno dziwić się, iż paskarze ciągną z ludności miejskiej po 4 mk. za funt chleba, a piekarze w dodatku mieszają do chleba ziemniaki.

Aresztowanie referenta. Przy urzędzie walki z lichwą i spekulacją w Warszawie znajduje się wydział ustalenia cen towarów z zagranicy. Referentem tego wydziału był Nawrocki, który podług prasy żargonowej, robił trudności kupcom, o ile ci nie płacili mu od pół do 1 proc. wartości towaru, co czyniło olbrzymie sumy.

Wreszcie jeden z kupców, który nie chciał dawać łapówki i któremu robiono przez to trudności, udał się ze skargą do p. Ptaszyńskiego. Sporządzono protokół i odebrano Nawrockiemu akta. Nazajutrz inni kupcy potwierdzili fakt udzielania łapówek, wobec czego aresztowano Nawrockiego i sprawę przesłano do prokuratora.

Różne wieści.

Okrucieństwa bolszewickie w Kijowie. Letnicy, którzy powrócili z Kijowa, przywieźli wstrząsające wiadomości o rządach „bolszewików“, a zwłaszcza ich „czerezwyczajek“ (nadzwyczajne komisje do walki z kontrrewolucją“). Podług tych wiadomości, padło ofiarą tych bestjalskich „rządów“ około 40,000 osób. W „czerezwyczajkach“ pracuje 90 proc. żydów. „Rządy“ te były tak okrutne, że nawet zezwierzęceni chińczycy odmawiali posłuszeństwa w wykonywaniu rozkazów, przekraczających wszelką miarę dzikiego, krwiożerczego okrucieństwa. Zdarzało się często, że zamiast chińczyków, wykonywała własnoręcznie wyroki, należąca do zarządu „czerezwyczajki“ żydówka, znana pod przezwiskiem „Rojza“, którą ujęto i rozstrzelano.

W dwa dni po wkroczeniu do Kijowa armji Denikina rozpoczął się straszny pogrom żydów.

Telegramy.

Przyszłość Syberji.

Podział Syberji na 2 części. — Kołczak odsunięty. — Japonja i Chiny pomagają. — Słabe szanse Kołczaka.

Haga, 26 września.

(Tel. wł.)

Z Londynu donoszą: „Times“ podaje z Tokjo, że przybył tam gen. Nikitow, jako przedstawiciel hetmana Siemionowa.

W czasie przejazdu Nikitowa przez Szantung były mu okazywane wszystkie honory zarówno przez władze chińskie, jak i japońskie.

We Władywostoku Nikitow przeprowadził połączenie się kozaków bajkalsko-amurskich i uralskich, którzy się oddali pod rozkazy Siemionowa.

Fakt ten ma duże znaczenie

dla przyszłości Syberji,

która formalnie była pod władzą Kołczaka.

Jest rzeczą zdecydowaną, że Syberja będzie podzielona na dwie wielkie części, wschodnią i zachodnią.

Semionow otrzyma władzę w zach. Syberji, wschodnią zaś generałowie Kołowina, Afanasimow, Guto i Dietrich.

Wszyscy oni oczekują rezultatów działań Denikina.

Korespondent tamtejszy dodaje, że tak, czy inaczej, widać dążenie do

odsunięcia Kołczaka.

Z całą pewnością można twierdzić, że:

1) Japonja i Chiny są gotowe dopomagać Siemionowowi;

2) niema najmniejszych widoków na poddanie Syberji Kołczakowi.

Wzamian za terytorjalne i niektóre inne koncesje, Japonja jest gotowa dać swą pomoc.

Komunikat polski.

Warszawa, 27 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 26 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały przeciwnika, usiłujące przeprawić się przez Dźwinę na wschód od miasta Dźwińska odparto ogniem naszej artylerji. Dwudniowe ataki bolszewickie w rejonie na zachód od Petrykowa zostały przez nasze oddziały odparte. W kontratakach zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe i jeńców

Front wołyński.

Obustronna ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Wschodnie granice Polski.

Paryż, 26 września.

(P. A. T.)

Najwyższa Rada ententy obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą Galicji Wschodniej i odesłała odnośne sprawozdanie do osobnej komisji, do której wchodzi również p. Paderewski.

Wbrew pierwotnemu postanowieniu w sprawie ustanowienia tymczasowej konstytucji dla Galicji wschodniej i nadania jej autonomji pod zwierzchnictwem Polski sprawa **Galicji Wschodniej ma być załatwiona tylko drogą plebiscytu.** Oprócz tego Rada najwyższa zajmowała się **ustaleniem wschodnich granic Polski.**

Lyon, 27 września.

(P. A. T.)

Rada najwyższa ustanowiła częściowo granice Polski. Jak wiadomo, zaproponowano już linję demarkacyjną między Polską a Rosją, której polacy nie mieli przekroczyć. Jest rzeczą oczywistą, że obszary, położone na zachód od tej linji, przyznane zostaną ostatecznie Polsce, bez przesądzenia jednak losów obszarów, położonych na wschód od tej linji.

Traktat pokojowy Francja ratyfikowała.

Bazylea, 25 września.

(Tel. wł.)

(Spóźniony). „L'Information“ donosi z Paryża, iż izba francuska ratyfikowała traktat pokojowy z niemcami, wielu jednak posłów wstrzymało się od głosowania.

Odszkodowanie Włoch, Serbji i Czarnogóry.

Zurych, 26 września.

(Tel. wł.)

Według „Secolo“ ogólne żądania Włoch co do odszkodowania wynoszą 115 miljardów lir.

To samo pismo zaznacza, iż pretensje Czarnogóra wynoszą 13, a Serbji 105 miljonów.

Ententa żąda od Austrji aktów państwowych.

Wiedeń, 26 września.

(Tel. wł.)

Z kół chrześcijańsko-socjalnych donoszą, iż ententa wystąpiła do Austrji z żądaniem wydania wszystkich aktów państwowych, dotyczących wojny światowej.

Zamach na Kołczaka.

Wiedeń, 26 września.

(P. A. T.)

B. koresp. donosi z Amsterdamu:

Dzienniki angielskie podają pod datą 23 b. m., że Kołczak zawiadomił przedstawicieli ententy o swej decyzji zrzeczenia się stanowiska głównego komendanta Rosji na rzecz Denikina.

Dalej podają dzienniki wieść o zamachu na życie Kołczaka.

Kurs marki się podnosi.

Genewa, 26 września.

(Tel. wł.)

„Herald“ donosi z N. Jorku: Na giełdzie nowojorskiej marka wykazuje tendencję zwyżkową. Tłumaczą to staraniami Niemiec o zaciągnięcie nowej pożyczki w Ameryce.

Starostwo węglowe.

P. A. T. donosi: Plenum Rady narodowej cieszyńskiej wypowiedziało się za zjednoczeniem Cieszyńskiego, Śląska Górnego i Zagłębia Dąbrowskiego pod względem administracyjnym w obrębie państwa polskiego.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mossiorski Drukarnia „Iskry“.